

PRZEGLĄD WILEŃSKI

PISMO CODZIENNE

WARUNKI PRENUMERATY z przesyłką lub odnośzeniem do domu:
Rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.,
miesięcznie 50 kop.

CENY OGŁOSZEŃ:
Na 1-ej stronie 30 kop.; na 4-ej—po 15 kop. od wiersza. Nekrologi po 40 kop.
od wiersza. Ogłoszenia drobne za każdy wyraz 3 kop.

Adres Redakcji i Administracji:
Zawalna 3, m. 7. № skrzynki poczt. 52.
Telef. № 20-20.

Cena numeru pojedynczego 2 kop., na kolei 3 kop.

Redaktor przyjmuje codziennie prócz
świąt i niedziel od g. 12 do 2 po poł.
Administracja otwarta od g. 10—3.

Prenumeratę przyjmują i pojedyncze numery sprzedają w Wilnie i Mińsku księgarnie W. Makowskiego.

Składajcie w redakcjach pism polskich ofiary na Królestwo i Galicję!

TEATR
„REPOS“

Trocka 2.

Dziś. — Dziś.

TEATR FAMILIJNY
„R. SZTREMER“
ul. Wielka 74. Tel. 16-00.
6, 7, 8 i 9 marca.

Wiera Horycz
(fatalna kobieta)

Wspaniała kino-powieść Hagrodzkiej w 3-ch
częściach z udziałem ulubieńców publicz-
ności N. Czernowej i M. Miczyryna.
Cz. I—Ich życie wybrało dla siebie zabawę.
II—A szczęście było tak blisko.
III—Na ofiarę znieważonej kobiecie.

KINEMATOGRAF
„Bronisława“

Pr. Ś-to Jerski 8. Tel. 11-61.

8, 9 i 10 marca r. b.

Druga serja kryminalnego dramatu
w 5-ciu aktach.

„SASZKA SEMINARZYSTA“

Część 1-sza—„Niewinna ofiara“, 2-ga—„Tajemnica hrabiowskiego domu“,
3-cia—„Występna miłość“, 4-ta—„Krwawe spotkanie“, 5-ta—„Szu-
kaj wiatru w polu“.

PRZEMOC NIEMIECKA
satyra aktualna.

Czarnogórcy w walce
z austriakami.

KRONIKA WOJENNA
ostatnie wypadki z natury.

BĘBEN (komedia).

WYRÓB WĘGLA (serja nauk.)
DZIKIE KACZKI
(natura).

KRONIKA WOJENNA
zdjęcia z natury z okolic Warszawy.
Początek: w niedzielę o godz.: 3¹/₂, 5,
6¹/₂, 8 i 9¹/₂.

UWAGA. 1) Na program ten bilety dla
dzieci i uczniów sprze-
dawane nie będą.
2) Karty wolnego wstępu
nie ważne.

„Solidarność“.

Jeżeli wszelkie organizacje samopo-
mocy znaczenie mają pierwszorzędne w
życiu społeczeństwa wogóle, jeżeli, nie-
zależnie od wpływu moralnego na ducha
łączności i solidarności i na kulturę
uczuc obywatelskich, w życiu praktycz-
nym również niemały pożytek niosą spo-
łeczeństwu, — to w ciężkich warunkach
doby obecnej organizacje wspomniane
podwójną mają wartość i szczególną po-
winny się cieszyć troską społeczeństwa.

Niestety jednak, pomimo wyjątkowej
sytuacji ekonomicznej, pomimo groźnego
widma bezrobocia, drożyzny i mnożącej
się nędzy, w tym momencie, kiedy or-
ganizacja spółek spożywczych zalecana
jest powszechnie, jako poważny środek
walki z nieznaną granic wyzyskiem, —
i dziś jeszcze „Solidarność“, jedyna nie-
mal u nas kooperatywa spożywcza, nie
może jakoś pozyskać względów i uwagi
społeczeństwa.

Po dwuletniej przeszło egzystencji,
po tylu bezinteresownych wysiłkach po-
szczególnych jednostek, którym instytu-
cja wspomniana zawdzięcza faktycznie
cały byt swój i rozwój dotychczasowy,
po tym cennym wkładzie inicjatywy i
trudu, — „Solidarność“ dziś, niestety, zna-
lazła się opuszczona całkowicie przez
członków i zaniedbana przez ogół.

Smutny to objaw, zaiste, i smutne
świadectwo dla nas...

Pogrążeni w apatii i bierności, za-
jęci małymi sprawami osobistymi i bez-
treściwym trwonieniem czasu, nietylko

nie jesteśmy zdolni do żadnego wysiłku
i pracy twórczej, ale ponadto cenić nie
umiemy nawet pracy innych i tego, co
już mamy.

W rezultacie najlepsze chęci ludzi
dobrej woli, cały zapał i poświęcenie
nielicznych jednostek, — wszystko wy-
czerpuje się z czasem, a pozostaje za-
wód, zniechęcenie i tak szkodliwa u nas
nieufność do wszelkich przedsięwzięć
społecznych.

Chciałoby się jednak wierzyć, że
nasza „Solidarność“, ta cenna zewszec-
miar placówka, zwróci wreszcie uwagę
społeczeństwa, że włożona praca nie
pójdzie na marne, i znajdą się ludzie,
co, biorąc sprawę do serca, staną obok
tych, co tyle dzisiaj wkładają siły i energii,
byle tylko zapewnić byt instytucji i po-
stawić ją na pożądaną wysokość.

Chciałoby się wierzyć, że i nasze
społeczeństwo zmieni postawę wobec
„Solidarności“ i w okresie przedświąte-
cznym tem skwapliwiej okaże swoją dla
niej życzliwość.
A. Zet.

Prasa polska.

Otrzeźwienie.

„Z każdym niemal tygodniem—pisze
„Ziemia Lubelska—widać, tak w prasie
polskiej, jak i w społeczeństwie polskim
coraz większe otrzeźwienie, otrząsanie
się z ułud, jakie pragnęła szerzyć śród
społeczeństwa pewna grupa polityczna,
która, dzięki warunkom zewnętrznym,
niby uchwyciła ster myśli politycznej
polskiej i chciała odgrywać w narodzie

rolę rządu narodowego. Zdrowy rozsą-
dek nie dał narodowi zapaść ostatecz-
nie w zwoźnicze sny, z których nagle
obudzenie mogło mu przynieść szkody
wielkie, przerzucając go z jednej osta-
teczności w drugą. Ilość nielicznych,
ale wytrwale broniących placówek w
prasie, z których rozlega się trzeźwy
głos, zwiększa się; dokonywają się w nich
przemiany dziwne czasami: dawni postę-
powi działacze z lewicy zbliżają się w
zapatrywaniach na chwilę obecną z nie-
dawnymi swymi politycznymi przeciwni-
kami z prawicy; myśl polska polityczna
ześrodkowuje się, a ośrodek stanowi je-
dno—dobro narodu“.

Postępowa „Prawda“ (№ 9) w arty-
kule wstępnym p. t. „Głos młodych“
wzywa młodzież, przebywającą na ob-
czyźnie, aby stanęła w szeregach pracow-
ników narodowych:

„W świetle łun pożarnych, na zgłisz-
czach, w obliczu głodu, w przededniu
zniszczenia najgłębszych pragnień i na-
dziei, staje naród nasz w nagiej swej
prawdzie, łamie się w sobie i krzepi, a
my znów nie jesteśmy w jego łonie.“

Młodzież powinna przypomnieć so-
bie szeroko niegdyś proklamowane hasło
powrotu do kraju i dowieść co rychlej,
że wyczekująca postawa, jaką zajmuje,
nie jest objawem niemocy, nie jest wy-
nikiem bezwładu“.

W tymże numerze „Prawdy“ p. Ta-
deusz Hołówko omawia artykuł p. Mień-
szykowa, który uważa, że przedewszyst-
kiem powinna być wyzwolona Rosja za-
chodnia z pozostałości polskiego zabo-

ru, potem dopiero Polska z pod zaboru rosyjskiego.

P. Hołowko odpowiada na to:

„Rosyjskie społeczeństwo, słysząc o skromnych, nawet z rosyjskiego punktu widzenia, życzeniach pp. Dmowskich i Jarońskich, a z drugiej strony widząc czynny tej samej N. D. na Litwie i we Wschodniej Galicji, zupełnie słusznie może posądzać społeczeństwo polskie o obłudę i dwulicowość.

My zaś uważamy, że dość już tej strusiej polityki wzajemnego okłamywania się i bawienia w ciuciubabkę. Szczególnie przemówił p. Mieński; czas, by przemówiły dziś szczerze i uczciwe elementy polskiego społeczeństwa. Otóż, jeśli przejść do możliwości takiego faktycznego wykorzenienia polskiego żywiołu na Litwie i Wschodniej Galicji, to same cyfry wskazują chimeryczność pięknych „marzeń” p. Mieńskiego.

Jeśli polacy do dziś na Rusi wywierają duży kulturalny wpływ, gdzie z kurczeniem się wielkiej własności ziemskiej jednocześnie maleje w tym kraju żywioł polski, jako przeważnie rekrutujący się ze sfery ziemiańskiej, to cóż mówić o Litwie i Wschodniej Galicji, gdzie naród polski reprezentowany jest przez wszystkie warstwy, składające się na naród?

Na ogólną liczbę z górą 12 mil. ludności na Litwie i Białej Rusi polacy stanowią 1 i pół mil. czyli 12 proc., co przy pstrokacznie narodowościowej tych krajów stanowi wcale pokątną cząstkę.

We Wschodniej Galicji na 5 i pół mil. ogółu ludności, polacy liczą z górą 2 mil., czyli 40 proc. Komentarze chyba zbyteczne.

Wiadomości ogólne.

Zjazd szlachty rosyjskiej.

Kolejny zjazd szlachty rosyjskiej, który będzie otwarty w Piotrogradzie dnia 10 (23) bm., ma rozważyć kwestje następujące:

1) sprawę zakazu sprzedaży napojów wysokowych, uporządkowanie handlu spirytusem skażonym i walki z tajnym pędzeniem wódki; 2) sprawę zbioru przyszedłego urodzaju; 3) sprawę rozwoju eksportu rosyjskiego; 4) kwestję zarządzeń, dopomagających ludności do zachowania oszczędności, zwiększających się skutkiem zakazu sprzedaży trunków; 5) sprawę położenia przemysłu gorzelnianego wobec zakazu handlu wódką; 6) sprawę konieczności walki z przewagą niemiecką w dziedzinie przemysłu i handlu.

Referentami w tych kwestjach będą byli ministrowie skarbu: pp. J. Nowickij i M. Pokrowskij oraz prof. P. Migulin.

Za mieszanie się do spraw wojskowych.

Pomocnik głównego naczelnika dźwięńskiego okręgu wojennego gen.-lejt. P. Kurłow ogłosił:

„Do wiadomości mej doszło, że niektóre osoby pozwalają sobie w miejscach publicznych wtrącać się do rozporządzeń, wydawanych przez oficerów i starszych rangą wojskowych swym podwładnym. Bywały wypadki, że osoby cywilne pozwalały sobie na głośne krytykowanie takich rozporządzeń, a nadto wypowiedanie swej nagany, gdy oficerowie czynili uwagi szeregowcom za przekroczenie dyscypliny wojskowej. Powtórzenie podobnych wypadków uznaję za niedopuszczalne i uprzedzam ludność, że oprócz kar administracyjnych za nie stosowanie się do wydanych przezwymnie w tej sprawie postanowień obowiązujących, znajduję niemożliwym pobyt takich osób w powierzonych mi guberniach i wobec tego będę stosował punkty 16 i 17 ustawy o miejscowościach, objętych stanem wojennym”.

Katedry bez profesorów.

Według obrachunku ministerjum oświaty, w uniwersytetach rosyjskich jest następująca ilość nieobsadzonych katedr profesorskich: w uniwersytecie kazańskim—15. dorpacim—11. noworosyjskim—11, kijowskim—10, warszawskim—9, pietrogradzkim—5, moskiewskim—7, charkowskim—6, tomskim—6 i w sara-towskim—2. Przyczyną tego jest rzekomo brak sił naukowych w Rosji—skutkiem czego wakują aż 82 katedry profesorskie!

KRONIKA.

Miejscowa.

— **Środki antyalkoholiczne.** (Wł.) Komisja antyalkoholowa wniosła na ręce prezydenta miasta podane: 1) o wszczęcie starań co do absolutnego zakazu sprzedaży napojów wyskok. 2) o wypracowanie projektu instytucji kulturalnych, mających na celu zapobieżenie pijaństwu. 3) o zorganizowanie odczytów o alkoholizmie i 4) o wprowadzenie do szkół wykładów o alkoholizmie.

— **Środki ostrożności.** (S.) Wskutek rozporządzenia gubernatora wileńskiego, policmajster polecił komisarzom codziennie informować wydział lekarski o wypadkach zastąpić na ospę i tyfus plamisty, ze wskazaniem przytem liczby chorych jeńców.

— **Z komitetu litewskiego.** (G.) Wciagu dwu ostatnich miesięcy wydano zapomogi stu nauczycielom-talaczom, przeważnie z gub. suwalskiej. Ponieważ zwrócili się oni ponownie o zasiłki, a komitetowi brak na to środków, odniósł się on do suwalskiej dyrekcji szkolnej, prosząc o wypłacenie wspomnianym nauczycielom pensji, której nie pobierają od 7—8 mies. Starania te nie osiągnęły pożądanego skutku. Wobec tego komitet odesłał sprawę do kuratora warszawsk. okręgu naukowego.

Uczniowie, ulokowani w internacie komitetu, po ukończeniu zajęć szkolnych, mają być przeniesieni do letnisk.

— **Sądy.** (Z.) Dnia 12 (25) marca rozpoczęło się posiedzenie departamentu kryminalnego wil. izby sądowej. Wyznaczono do rozpatrzenia 7 spraw z apelacji.

— **Ceny mięsa.** (Wł.) Wciagu dni ostatnich ceny mięsa w rzeźni sięgały rb. 8 za pud.

— **Tramwaje.** (Ol.) Wskutek wczorajszych zasp śnieżnych, tramwaje wyruszyły ze znacznym opóźnieniem. Albowiem dopiero koło godz. 8 rano wzięto się do oczyszczania toru. Jest to jeden z niezliczonych przykładów lekceważenia publiczności przez zarząd tramwajów tutejszych. Najwidoczniej trwa on w przeświadczeniu, że nie tramwaje są dla pasażerów, lecz pasażerowie dla tramwajów.

Przy sposobności warto zwrócić uwagę, że wagony bywają w dalszym ciągu przepełnione i służba tramwajowa absolutnie ignoruje rozporządzenia policji.

— **Dziwny pomysł architektoniczny.** (Ol.) Dnia 6 (19) b. m. przy ul. Andrzejewskiej № 16 służąca S. Łukaszewiczówna spadła z galerji, otaczającej dom na wysokości piętra. Przyczyną wypadku była furta, zrobiona w balustradzie, wychodząca bezpośrednio w przestrzeń. Ł. snadź nie wiedząc nic o dziwnym pomysle architekta, oparła się o ową furte i runęła na ziemię, doznając na szczęście tylko silnego potłuczenia.

— **Pod kołami pociągu.** (S.) Wczoraj w pobliżu dworca kolejowego w Nowej Wilejce dostał się pod koła pociągu osobowego włościanin Mikita Pałecyn, ponosząc śmierć na miejscu.

— **Nagły zgon.** (S.) Wczoraj na ul. Astra-chajskiej nagle zmarła zamieszkała przy tejże ulicy Teodozja Leśnikowa (lat 44). Zwłoki odesłano do kostnicy szpitala św. Jakóba.

— **Okrutna zemsta.** Onegdaj na ul. Sybirskiej spacerowała jakaś para. Snadź nastąpiła między spacerującymi ostra wymiana słów, bo kobieta szybkim ruchem wyjęła z mufki buteleczkę z kwasem siarczanym i chlusięła palącym płynem w twarz swemu towarzyszkowi.

Jak się wyjaśniło, była to niejaka W. D—czówna, która w ten sposób zemściła się nad zdradającym ją K—im.

Prowincjonalna.

□ **Niebezpieczna rurka.** W nocy na d. 4 (17) marca do więzienia w Grodnie przysłano 10 wziętych do niewoli niemieców. Podczas rewizji u jednego z nich znaleziono jakąś rurkę miedzianą wielkości mundszluka od papierosa; z wyglądu przypominała nabój rewolwerowy. Dozorcy więzienni, zaciekawieni zawartością rurki, zaczęli dłużyć w niej igłą. Nastąpił wybuch, który jednemu z dozorców urwał palec u ręki i oparzył twarz.

□ **Porządkowanie Brześcia.** Komendant twierdzy w Brześciu Litewskim, ogłosił mieszkańcom potrzebę zastosowania środków ku uzdrowieniu miasta, między innymi, poleca obywatelom

Brześcia przestrzeganie na podwórkach i w domach bezwzględnej czystości, dezynfekowania miejsc brudnych lub zarażonych i wogóle stosowania się do wskazówek policji. Termin na uporządkowanie domów i podwórz wyznaczono dwutygodniowy; po tym czasie, osoby, które nie spełnią należyte przepisów, będą deportowane z miasta.

□ **Bobrujsk.** Oddział komitetu Wielkiej Ks. Tatjana zorganizował w powiecie zbiór kartofli dla ludności Polski. Rozmiary przewidywanego zbioru przenoszą 5.000 pudów.

□ **Umorzona sprawa.** (Z.) Kowieński urząd gub. do spraw miejskich wytoczył sprawę pisarzowi zarządu mieszczańskiego w Puszołatach (pow. poniew.), Michałowi Karłowiczowi, oskarżając go o fałszerstwa służbowe, celem uwolnienia od wojska Chaima Karuzela. W czasie śledztwa Karłowicz gdzieś się zapodział, a prokurator wil. izby sądowej skierował sprawę do przerwania śledztwa.

□ **Ostrożności.** (Wł.) Przed niedawnym czasem były w pow. lidzkim wypadki tyfusu plamistego. Jakkolwiek nie miały one charakteru epidemicznego, gub. zarząd lekarski przedsięwziął energiczne kroki, celem zwalczania zarazy Z pośród przebywających w Wilnie lekarzy suwalskich wydelegowano dwóch do Lidy, a tamtejszy szpital żydowski specjalnie przysposobiono dla wypadków tyfusowych. Urządzono też w Lidzie kamerę dezynfekcyjną i lokal izolacyjny.

W pow. lidzkim tyfus plamisty jest wogóle zjawiskiem dość pospolitym, jako choroba epidemiczna.

Na Rusi.

§ **Postanowienie obowiązujące gubernatora kijowskiego.** 1) Na zasadzie p. 2 art. 1 Najwyższej zatwierdzonej przepisów rady ministrów d. 17-go lutego 1915 roku i telegramu głównego naczelnika kijowskiego okręgu wojennego, zakazuje się wywozu z granic gub. kijowskiej jęczmienia, owsa, żyta, pszenicy, hreczki, mąki i krup aż do czasu skasowania niniejszego rozporządzenia.

2) Wywóz może być dopuszczony li tylko za pozwoleniem intendenta okręgowego i tych tylko produktów, które zakupione zostały przez intendenturę kijowską lub pełnomocników głównego zarządu rolnictwa i urzędzeń rolnych.

3) Winni naruszenia niniejszego postanowienia obowiązującego podlegają karom pieniężnym do 3.000 rubli, aresztowi do 3 miesięcy, lub osadzeniu w więzieniu na tenże termin.

§ **Pomoc Królestwu.** Dziś, 9 (22) marca odbyć się ma w Białej Cerkwi, w sali klubu miejskiego, wielce uroczony koncert na rzecz biednych dzieci z Królestwa.

Z Królestwa.

× **Straty cukrowni.** Jak donoszą dzienniki lubelskie, cukrownia Trawniki poniosła strat podczas działań wojennych na 724.285 rb. 44 kop.

× **Z Radomia.** „Gazeta Radomska” z dn. 13 marca donosi, co następuje: W czwartek ubiegły aeroplan niemiecki wyrzucił trzy bomby w okolicy szosy kieleckiej i Zamłynia. Wypadków z ludźmi nie było.

× **Włościanie w okopach.** Ze wszystkich miejscowości gub. radomskiej najbardziej ucierpiała Opoczno i jego okolice, zwłaszcza część powiatu opoczyńskiego, przylegająca do gub. piotrkowskiej. Wiele majątków ziemskich, z dworami i zabudowaniami zburzono do ena, w innych pozostały smutne szczątki. Włościanie wsi okolicznych wynaleźli nowy sposób ratowania życia od niebezpieczeństwa podczas walk. Pobudowali wielkie i głębokie okopy, w których chowają się wraz rodzinami. Ci, co nie poszli za ich przykładem, kryjąc się w stajniach lub piwnicach, źle na tym wyszli, zginęło z ich grona około 50-ciu osób.

× **Więzi z Osowca.** „Litowska Rus” pisze, że w twierdzy osowieckiej, dzielnie stawiającej opór artylerji niemieckiej, nie pozostał prawie nikt z mieszkańców cywilnych. Jedni wyjechali do Białegostoku, inni do Sokółki, Grodna, Wilna. Nad miasteczkiem codziennie ukazują się aeroplany niemieckie, z którymi wojska prowadzą pomyślną walkę. Często niemiecy rzucają do miasta płonące przedmioty w celu wywołania pożaru.

× **Niższy Nowogród—dla Polski.** Przybyła do Warszawy delegacja z Niższego Nowogrodu z darami dla Polski. Na czele jej stoi Jerzy, syn Józefa, Rikowski. Delegacja przywiozła 21 wagonów żywności, odzieży i koni (120 sztuk).

× **W Siedlcach** daje się zauważyć napływ uciekinierów z miejscowości, które ucierpiały z powodu wojny. Skutkiem tego w mieście zapłonęła drożyzna.

× **Sprawa prasowa.** „Agencja Piotrogradzka” donosi, że senat pozostawił bez skutku skargę redaktora pisma humorystycznego „Szczutek”, p. Starkmana—na wyrok warszawskiej izby sądowej, skazującej go na 3 miesiące więzienia.

× **Napady bandytów.** W okolicy Pruszkowa grasuje szajka bandytów. Wciagu ostatnich kilku dni dokonali bandyci czterech napadów. Podczas jednego z tych napadów zamordowano właściciela kolonji Malichy, Antoniego Mokowskiego. Wszędzie bandyci zabrali pieniądze i kosztowności. Ludność okoliczna steroryzowana jest tymi napadami.

× **Bezdomni żydzi.** We środę przez cały dzień przybywali do Warszawy bezdomni żydzi, którzy byli w drodze dwie doby.

Ze świata.

◁ **Spis ludności w Chinach.** Rozkazem cesarskim w październiku 1908 r. zarządzono spis ludności w Chinach. Przyczem ogłoszono, że czynność ta wykonywana jest w celu wprowadzenia konstytucji i organizacji parlamentu. W tak rozległym i gęsto zaludnionym kraju, jak Chiny, przeprowadzenie spisu było bardzo trudne. Praca zajęła 3 lata, a rezultaty jej ogłoszono w roku bieżącym. Głównie zwrócono uwagę na liczbę rodzin, których w Chinach spis wykazuje 62.484.265, średni skład każdej rodziny 6,32 osób, co czyni, że w Chinach (bez Mongolji i Tybetu) jest 395 milionów mieszkańców. Wobec tego, ogólnie przyjmowana liczba 400 milionów ludności, jest bliska rzeczywistości.

Sprawy polityczne.

Układy austro-włoskie.

Korespondent rzymski Ag. Pietr. do-wiedział się w tych dniach, że nieoficjalny delegat włoski w Wiedniu, otrzymał od tamtejszego rządu propozycję następującą:

Austro-Węgry gotowe są ustąpić Włochom Trentino i uregulować granicę, z zastrzeżeniem wszakże, że obietnice te spełnione będą po wojnie. Do jej ukończenia terytorja sporne pozostawione będą Niemcom.

Austria żąda natomiast neutralności Włoch i popierania jej na kongresie. Zdaniem korespondenta Ag. Pietr. owe zastrzeżenia nie mogą być uwzględnione przez rząd włoski, nawet jeżeli wspomniany delegat dalej prowadzić będzie pertraktacje w Wiedniu.

Jednomyslność.

Uwijający się po Pietrogradzie delegat „Świata“, wypytujący na prawo i na lewo, co kto myśli o sprawie polskiej, wszczął, między innymi, starania o posłuchanie u posła prawicowego: Markowa II. Ten jednak audjencji odmówił i poprzestał na oświadczeniu korespondentowi przez telefon, że „niema żadnej sprawy polskiej; jest tylko sprawa zwycięstwa Rosji, a co się tyczy przyszłości—to daleka ona jeszcze“.

Jak widzimy p. Markow II jest zupełnie tych samych poglądów, co pos. Jaroński—reprezentant „Koła Polskiego“ i pono całego narodu.

Anglja na Dalekim Wschodzie.

Z New-Yorku donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych od samego początku pertraktacji chińsko-japońskich mityguje żądania japońskie. (A.P.)

Konkordat.

Ratyfikowano konkordat Serbji z kurją rzymską.

łowali dokonać nocnego ataku, który odparto ze znacznymi dla atakujących stratami.

W Szampanji w nocy z piątku na sobotę Niemcy dokonali kontrataku na zachód od Pérthres, lecz zostali odparci.

Pod Epargue francuzi posunęli się naprzód, odparwszy 2 niemieckie kontrataki i zdobywszy większą część pozycji niemieckich, o które walczono ostatnimi dniami.

Na południe od Epargue w lesie Bouchot francuzi odparli kontratak niemiecki.

W lesie Mormarthe ogień artylerji francuskiej uczynił spustoszenia w składach amunicji niemieckiej.

W lesie Le Prêtre francuzi nieco posunęli się naprzód.

Zeppelin nad Paryżem.

PARYŻ. (A.P.) Wczorajszej nocy zjawił się nad Paryżem sterowiec niemiecki. W jednej chwili pogaszono wszystkie światła w mieście. „Zeppelin“ rzucił trzy bomby, z których jedna spowodowała pożar na przedmieściu Neuilly-sur-Seine.

Napad lotniczy.

DEAL. (A.P.) Pojawił się lotnik niemiecki, który usiłował rzucić bomby w statki, lecz wszystkie pociski trafiły do morza, nie przynosząc żadnej szkody.

Lotnika ostrzeliwano ze statku patrolującego, lecz mu się udało umknąć. Lotnicy angielscy w pół godziny potem rozpoczęli za nim pościg.

Na morzu.

Aresztowane statki.

LONDYN. (A.P.) Władze angielskie zaarrestowały 2 okręty amerykańskie i 1 hiszpański, podejrzane o przewożenie towarów dla Niemiec.

Na Dalekim Wschodzie.

Zbrojenie się Chin.

TOKJO. (A.P.) Z różnych miejscowości Chin dochodzą wieści o zbrojeniu się.

W państwach neutralnych.

Pogotowie Szwecji.

SZTOKHOLM. (A.P.) Riksdag jednogłośnie uchwalił budżet ministerjum marynarki, a w tem kredyt 32 milionowy na budowę nowych okrętów. Wyasygnowano 6.400.000 wobec sporów co do wartości statków z silną artylerją i łodzi podwodnych.

Minister marynarki, opierając się na doświadczeniach wojny obecnej, zapowiedział wydanie 4 milionów na budowę łodzi podwodnych.

Na ziemi perskiej.

TEBRYZ. (A.P.) W piątek o godz. 4 po poł. następca tronu perskiego wjechał z wielką pompą do Azerbejdżanu, powitany przez oddziały rosyjskie i ludność.

DŻULFA. (A.P.) Według wiadomości otrzymanych z Urmji, konsul turecki Rahib-bej z 70 askierami napadł na misję amerykańską, w której schroniło się 15.000 prawosławnych; zabrał stamtąd 5 duchownych i znecał się nad nimi. Misjonarz amerykański Allen posłał do Salmasu gońców z prośbą o pomoc wojsk rosyjskich.

ISPAHAN. (A.P.) Jak słychać, ma tu przybyć cywilny konsul niemiecki Pushen. Zostanie on tylko konsulem tureckim.

Mobilizacja włoska.

RZYM. (A.P.) Powołano do szeregów oficerów zapasu z lat 1880—1888.

W O J N A.

Front wschodni.

Z ostatnich dni.

PIETROGRAD. (A.P.) Dnia 6 (19) b. m. o g. 5 rano, Niemcy rozpoczęli atak na linii Myszyniec—Kadzidło, lecz ogniem z karabinów maszynowych zostali odparci.

Przygotowując się do tego ataku, Niemcy użyli dość niewinnych dział, strzelających pociskami oświetlającymi, które pękają z okropnym hukiem.

Na lewym brzegu Wisły artylerja rosyjska osypała pociskami wojska niemieckie, posuwające się na południe od Rawy.

Pod Dębicą podstrzelono aeroplan, lecący z Przemyśla do Krakowa z dokumentami i listami.

Po zajęciu Kłajpedy.

PIETROGRAD. (A.P.) Niemiecki komunikat oficjalny o ruchach wojsk rosyjskich ku Kłajpedzie (Memel) zawiera pogroźki zastosowania represji względem zajętych przez Niemców miast i wsi rosyjskich za ewentualne straty, które może ponieść ludność okolic Kłajpedy.

Podaje się przeto do wiadomości ogólnej, że Kłajpeda była broniona nie tylko przez wojska niemieckie. Przyczem walka toczyła się na ulicach, ale poza tem w walce owej brała udział i ludność cywilna miasta, wywołując tem odpowiednie postępowanie Rosjan.

Wobec tego, jeśli Niemcy wykonają swe groźby wobec spokojnej ludności, będą to represje, obciążające wyłącznie ich sumienie.

SZTOKHOLM. (A.P.) Z kwatery głównej komunikują o zajęciu przez Rosjan Kłajpedy.

Wojna turecka.

Ze sztabu armji Kaukaskiej.

PIETROGRAD. (A.P.) Na froncie Czorchooskim artylerja i piechota rosyjska udaremniły usiłowania tureckie, posunięcia się w kierunku zajętych przez Rosjan pozycji. Na froncie Oltyńskim

rosyjskie oddziały czołowe posunęły się naprzód, zmuszając Turków do ucieczki.

Na innych frontach potyczek nie było.

W Dardanelach.

LONDYN. (A.P.) Sześć pancerników znów weszło do cieśniny, lecz wskutek niepomyślnej pogody bombardowania jeszcze nie rozpoczęły.

PARYŻ. (A.P.) Ministerjum marynarki donosi o świetnym udziale floty francuskiej w atakowaniu portów Dardanelskich w najwęższym miejscu cieśniny.

Z załogi „Bouvet“—jak donosi tenże komunikat—uratowano 54 osoby.

Straty w ludziach na innych okrętach są drobne.

Nad Suezem.

LONDYN. (A.P.) Według wiadomości z Kairu, tureckie oddziały czołowe, znajdujące się o 4 dni marszu od kanału Suezkiego, ujawniają małą aktywność.

Rozmieszczenie wojsk tureckich.

Z Konstantynopola donoszą o następującem rozlokowaniu wojsk tureckich: w Galipolisie pod wodzą Essadapasy 40.000, na brzegu europejskim morza Marmora 110.000 i na brzegu azjatyckim 40.000. Ostatnimi czasy powołano do szeregu wiele kategorii rezerwistów.

Wojna austro-serbska.

Znów Serbowie biją.

NISZ. (A.P.) D. 3 (16) bm. rano w pobliżu Belgradu toczyła się krótka walka artylerji, która dowiodła przewagi artylerji serbskiej nad austriacką.

Wieczorem w okolicy Smederewa zaczął się lekki pojedynek artylerji, lecz wkrótce artylerja austriacka zmuszona została do milczenia.

Front zachodni.

Z komunikatów francuskich.

PARYŻ. (A.P.) Około Laboissel na północny wschód od Albert Niemcy usi-

RZYM. (A.P.) Większością 145 gł. przeciw 2 senat uchwalił środki na obronę kraju.

Przygotowania Bułgarji.

SOFJA. (A.P.) Wniesiono do Sobranja projekt udzielania pomocy rodzinom żołnierzy zapasowych, powołanych pod broń.

Odgłosy wojny.

Konfiskata.

SZTOKHOLM (A.P.) Z Helsingbergu donoszą, iż Niemcy zasekwestrowali statek helsingborski „Gloria” i, nie bacząc na protest właścicieli, przybyli z nim do Szczecina, gdzie z pokładów zniesiono 2.800 ton kukurydzy, przeznaczonej dla Sztokholmu.

Ustępstwo.

SZTOKHOLM (A.P.) Z Berlina donoszą, że ministerjum spraw zewnętrznych pozwoliło na wywóz ruchomości dyplomatów rosyjskich.

Handel francuski.

PARYŻ (A.P.) W styczniu i w lutym b. r. import do Francji wynosił 854 miliony, eksport—385 milionów. W roku zeszłym cyfry odpowiednie były: 1512 milionów i 992 miliony.

Okopy niemieckie i ich lokatorowie.

Oficer jednego z rosyjskich pułków kawalerji podzielił się ze współpracownikiem „Pietr. Kurjera” ciekawymi wiadomościami o stanie okopów niemieckich.

„Mają Niemcy w okopach wszystko, od łóżek aż do przedmiotów zbytku: luster, firanek itp.

Oddziały rosyjskie bardzo lubią zdobywać te okopy. Po ustąpieniu Rosjan, okopy te z kolei zajmują Włochanie okoliczni i urządzają w nich mieszkania; znajdują tu prawie wszystko, czego potrzeba: i doskonale żelazne piecyki-kuchnie, i naczynia, i sprzęty.

Tymczasem mieszkania te są dla Włochów wystarczające. Obawiają się tylko, czy z nastaniem ciepła nie zapelną ich woda i nie staną się przez to niemożliwe.

Środek przeciw robactwu.

Z Wiednia telegrafują do „Rieczy” via Kopenhaga, że doktor Fraenkel, wynalazł nowy środek dla walki z tyfusem plamistym, a mianowicie środek zniszczenia robactwa, roznoszącego zarazę. Wynalazek ten oddano do rozporządzenia armji austriackiej i wojsk z nią sprzymierzonych.

Jeńcy galicyjscy.

LWÓW (A.P.) Przybyli więźni do niewoli pod Przemyślem Austriacy w ilości 140 oficerów i 6.000 szeregowców. Jeńcy mają wygląd oplakany.

Przybywają też oddziały austriackie, wzięte do niewoli w Karpatach i we Wschodniej Galicji; w tej liczbie jest oddział, wynoszący 3.000 osób. Jest też wielu Niemców.

Ostrzeżenie.

PIETROGRAD. (A.P.) Komunikat głównego zarządu sztabu generalnego:

„Od początku wojny stosowano szereg środków ku utrzymaniu w tajemnicy wszelkich wiadomości o rozlokowaniu i działaniach wojsk naszych. Dla należytej wszakże skuteczności tych zarządzeń potrzeba, aby samo społeczeństwo przy-

czyniało się do wymaganego od armji i ludności przestrzegania tajemnic wojskowych. Być może, iż niektóre wiadomości z terenu akcji wojennej, których rozpoznanie nie jest, mimo obostrzeń cenzuralnych i in., dochodzą poszczególnych rodzin i społeczeństwa drogą listów, opowiadań rannych i przybywających, jako też i in. sposobami — a wskutek nieostrożności i nieogłędności informacje owe następnie łatwo mogą dochodzić do wiadomości ogólnej. Otóż wszystkim członkom armji walczącej surowo nakazano wstrzeźliwość i ostrożność w listach i rozmowach.

„Następnie zjawia się konieczność zwrócenia się z tem samem i do społeczeństwa, ponieważ jego przychylność w tym względzie może się przyczynić do zachowania tajemnic wojskowych w całej pełni. Żony, siostry, matki, ojcowie, krewni i znajomi naszych dzielnych żołnierzy proszeni są o unikanie wszelkich korespondencji o rozlokowaniu wojsk naszych i o naszych działaniach wojennych, rozmów telefonicznych, w tramwajach, w miejscach publicznych i wogóle o unikaniu rozpowszechniania wiadomości, które posiadają nie z gazet. Trzeba bowiem pamiętać, że każda nieostrożność w tym względzie może pociągnąć za sobą zbyt wiele ofiar i hamuje tę wielką pracę, którą w przeświadczeniu swego obowiązku wykonywa armja.

„Należy mieć baczenie nie tylko nad samym sobą, lecz pilnować się wzajemnie, powstrzymując lekkomyślnych od zbyt otwartości, która, przechodząc pewne granice, staje się zbrodnią wobec państwa i za którą się według prawa pociąga do odpowiedzialności“.

Mocne postanowienie.

PARYŻ (A.P.) Z powodu strat państw sprzymierzonych w Dardanelach, „Matin” pisze:

„Marynarze francuscy i angielscy wiedzieli zawczasu o niebezpieczeństwie, połączonem z tem przedsięwzięciem. Nie przeszkodzi to sztandarom państw sprzymierzonych powiewać nad cieśniną. Francja i Anglja dały sobie na to słowo i słowa tego dotrzymają“...

Kontrabanda.

BUKARESZT (A.P.) Dni 10 temu przez stację pograniczną Kraineni przybyło 19 wagonów niemieckich z ładunkami dla rządu rumuńskiego i 21 dla Turcji. Śledztwo wykryło, iż te ostatnie są naładowane przyrządami bojowemi, minami i in. materiałem wojennym. Wagony owe zatrzymano, jako też i 4 inne.

Z ostatniej chwili.

Komunikat sztabu Wodza Naczelnego.

Na zachód od środkowej części Niemna Rosjanie w dalszym ciągu nacierają z powodzeniem.

Na prawym i lewym brzegu Wisły i w Galicji Wschodniej zmian ważniejszych niema.

W Karpatach Rosjanie osiągnęli znaczne powodzenie w okolicy Swidnika i Smolnik; zawładnięto tutaj niektórymi częściami głównej pozycji nieprzyjacielskiej; wzięto 2400 jeńców, w tem 46 oficerów i zdobyto 2 działa i 5 karabi-

nów maszynowych. Wszystkie ataki nieprzyjaciela w kierunku Użoka i Munkacza zostały odparte.

Pod Przemyślem trwa w dalszym ciągu energiczna walka artylerji. Na froncie zachodnim Rosjanie zdobyli wieś Krasiczyn. Garnizon twierdzy został odparty za linję fortów. (A.P.)

Ofiary.

Anna Klass dla Komitetu ratunkowego we Lwowie — 20 rb.
Dla Warszawskiego Komitetu jeńców 10 rb.

Redaktor odpowiedzialny:

STANISŁAWA STUDNICKA.

Wydawca:

WITOLD ABRAMOWICZ.

W Ambulatorjum

Towarzystwa lekarsko-żywnościowego

(Zawalna 5)

przyjmowani są bezpłatnie chorzy, nie tylko dzieci ale i dorośli-uciekiniery i rodziny zapasowych. Pozatem będą przyjmowane zapisy osób chorych, potrzebujących pomocy lekarskiej w domu. Godziny przyjęć: w poniedziałki i piątki od 1—5 po południu; we wtorki, środy, czwartki i soboty od 9—1.

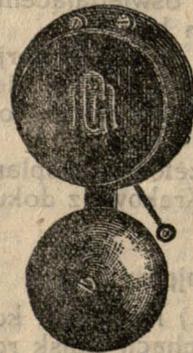
Będzie też udzielane mleko i bułki.

KRAWIEC MĘSKI

W. NAGRODZKI

w Wilnie, ul. Wielka 25

przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Ceny niskie, wykonanie eleganckie.



Monter-Elektrotechnik

C. Kowalczyk

Dworcowa № 1.

Dzwonki elektryczne zakłada nowe i reperuje zepsute oraz przyjmuje wszelkie reperacje i przeróbki światła elektrycznego tanio i prędko.

Potrzebni są chłopcy

do sprzedaży ulicznej. Zgłaszać się ulica Zawalna 11a, magazyn p. Z. Nagrodzkiego pomiędzy 10—11.

Jezyków obcych,

lekcje i korepetycje w obrębie całego kursu szkół średnich udziela Studnicka. Wileńska 36—12.

Do wspólnej nauki

potrzebna inteligentna dziewczynka lat 8—9. Wiadomość w Administracji „Przeglądu“.

Kantor pedagogiczny „M. WOJEWÓDZKA“

właścicielka **E. Kremerowa**
W. Pohulanka 7. — Telef. 2-36
Doświadczona nauczycielka — konwersacja, muzyka. Studenci, cudzoziemki freblówki. Sony, polki, niemki i inne